

ROZMOWA Z

Janem

Ciszewskim

ROZMOWA Z JANEM CISZEWSKIM.

W środę, 10 maja b.r. przebywał w Poznaniu, w związku z transmisją telewizyjną z meczu Polska-Szwajcaria,¹ znany i lubiany przez kibiców sprawozdawca sportowy Jan Ciszewski.

Po wielu trudnościach udało nam się zadać mu kilka pytań, na które – jak się nam wydaje – udzielił ciekawych odpowiedzi.

- *W komentarzu po meczu Polska-Bułgaria, rozegranego w Warszawie trzy dni temu,² powiedział Pan, że nasza reprezentacja pojedzie na olimpiadę do Monachium.³ Prosiłbym Pana o uzasadnienie tego stwierdzenia.*

- Rzeczywiście. W czasie trwania transmisji z tego meczu i nawet w *Magazynie Sportowym* dość pewnie stwierdziłem, że jestem przekonany, iż nasza reprezentacja (mimo jeszcze w tej chwili nie wyjaśnionej sytuacji w grupie, w której gramy razem z Bułgarami) znajdzie się wśród szesnastu drużyn walczących w finale turnieju olimpijskiego. Oczywiście, po tego rodzaju stwierdzeniu otrzymałem mnóstwo pytań, skąd wzięłem to przewidywanie. No, po prostu stąd, że już podczas transmisji spotkania Bułgaria-Hiszpania, wygranego przez Bułgarów na własnym stadionie w Sofii 8:3, widziałem pewne nieprawidłowości, jakie towarzyszyły tak wysokiemu zwycięstwu. To, co oglądaliśmy w czasie meczu Polska-Bułgaria w Starej Zagorze, a konkretnie to, co wyczyniał rumuński sędzia Pădureanu, było skandaliczne. Ale to było niczym w porównaniu do tego, co wyczyniał portugalski sędzia pan Letain w spotkaniu Bułgaria-Hiszpania. Warto przypomnieć, że rumuński sędzia podyktował przeciw nam jeden rzut karny, wyrzucił jednego zawodnika z boiska i uznał, powiedzmy, jedną bramkę dla Bułgarów strzeloną ze spalonego.⁴ Portugalczyk natomiast, rządzony jakimiś tajemnymi siłami, podyktował przeciwko Hiszpanom dwa rzuty karne, trzech zawodników usunął z boiska i uznał dwie bramki dla drużyny Bułgarii zdobyte ze spalonego.

Przed meczem Polska-Hiszpania w Szczecinie,⁵ na zaimprovizowanej konferencji prasowej miałem okazję rozmawiać z trenerem drużyny hiszpańskiej, panem Héctorem Rialem, byłym reprezentantem Hiszpanii, który grał w Realu Madryt u boku takich sław, jak Puskás czy Di Stéfano. Właśnie na tej konferencji zadałem mu otwarcie pytanie: „Czy ‘tajemne siły’, jakie rządzą dziwnym sposobem sędziowania wszystkich arbitrów w czasie meczów piłkarskich reprezentacji Bułgarii na jej

1 Rezultat tego meczu: 0:0.

2 Polska wygrała 3:0, a bramki strzelili: Jan Banaś (dwie) i Joachim Marx. Polska drużyna walczyła z Bułgarią i amatorską drużyną Hiszpanii o awans do turnieju finałowego Igrzysk Olimpijskich w Monachium.

3 Ostatecznie tak się stało, a drużyna Kazimierza Górskiego zdobyła w Monachium złoty medal olimpijski.

4 Wynik meczu w Starej Zagorze: 3:1 dla Bułgarii. Bramkę dla Polski zdobył Włodzimierz Lubański, któremu w 68. minucie sędzia Pădureanu pokazał czerwoną kartkę. Mecz odbył się 16 kwietnia 1972 roku.

5 Mecz odbył się 26 kwietnia 1972 roku. Wynik: 2:0 dla Polski, obie bramki zdobył Zygmunt Maszczyk.

terenie, nie zadziałają w dalekim Burgos 31 maja?”. Pan Rial odpowiedział, że żadne ciemne machinacje nie wchodzi w rachubę, jako że „zbyt mocno zostaliśmy skrzywdzeni w meczu w Sofii i nasi piłkarze doskonale o tym pamiętają”.

Poza tym wielu młodych, utalentowanych zawodników, którzy nie są jeszcze na liście zawodowców – mówił pan Rial – będzie starało się wpaść w oko menedżerom znanych drużyn, takich jak Real Madryt, Atlético Madryt czy FC Barcelona. Odbije się to na pewno na wyniku spotkania. Jest to więc drugi atut, który przemawia za wygraną lub remisem drużyny hiszpańskiej. A trzeci, to fakt, że Bułgarzy to już nie drużyna czasów Asparuchowa czy Kotkowa. (Zresztą mieliśmy możliwość przekonania się o tym i w Starej Zagorze, i w Warszawie, gdzie nasi byli lepsi). Zwycięstwo Hiszpanów zadośćuczyniłoby wypaczeniom sędziów w czasie spotkań rozegranych w Bułgarii.

- *Czy TVP zajęła już stanowisko w sprawie transmisji tego meczu?*

- To jest ciekawa historia, bo 31 maja rozgrywany jest również mecz finałowy o Pucharze Klubowych Mistrzów Europy Ajax Amsterdam-Inter Mediolan.⁶ Ale jest już decyzja Kolegium Radiokomitetu, że mecz z Hiszpanii będzie transmitowany na żywo, natomiast mecz Ajax-Inter będzie nagrywany na ampeks i odtwarzany 1 czerwca, o godzinie 10.00 .

- *Cały czas mówiliśmy o meczach kadry narodowej, ale sportowy Poznań żyje nie tylko nimi. Poznański Lech zajmuje obecnie pierwsze miejsce w drugiej lidze, pozycja ta stwarza mu olbrzymie szanse na awans do ekstraklasy.⁷ Jak Pan ocenia szanse Lecha w najbliższym meczu z Górnikiem Wałbrzych i w ogóle na awans?*

- Mecz z Górnikiem nie powinien być decydujący. Pewnie: jeśli Lech wygra, to ma ogromne, prawie stuprocentowe szanse na zakwalifikowanie się do pierwszej ligi. Wydaje mi się, że sposób gry piłkarzy Lecha w poprzednich meczach ligowych i ich pozycja pozwalają upatrywać w nich pretendenta do awansu. Byłoby to dla tego zasłużonego klubu olbrzymim osiągnięciem (KKS Lech obchodzi w tym roku rocznicę pięćdziesięciolecia powstania – przyp. red.). Ja osobiście wierzę gorąco, że Lech zdobędzie mistrzostwo drugiej ligi, a tym samym znajdzie się w ekstraklasie. Na drugim miejscu typuję rybnicki ROW. Górnik Wałbrzych ma jeszcze zbyt dużo słabych punktów i nie jest tak otrząskany.

- *W imieniu Czytelników dziękuję Panu za te cenne informacje, prognozy i...*

⁶ Wygrał Ajax 2:0, obie bramki strzelił Johan Cruyff.

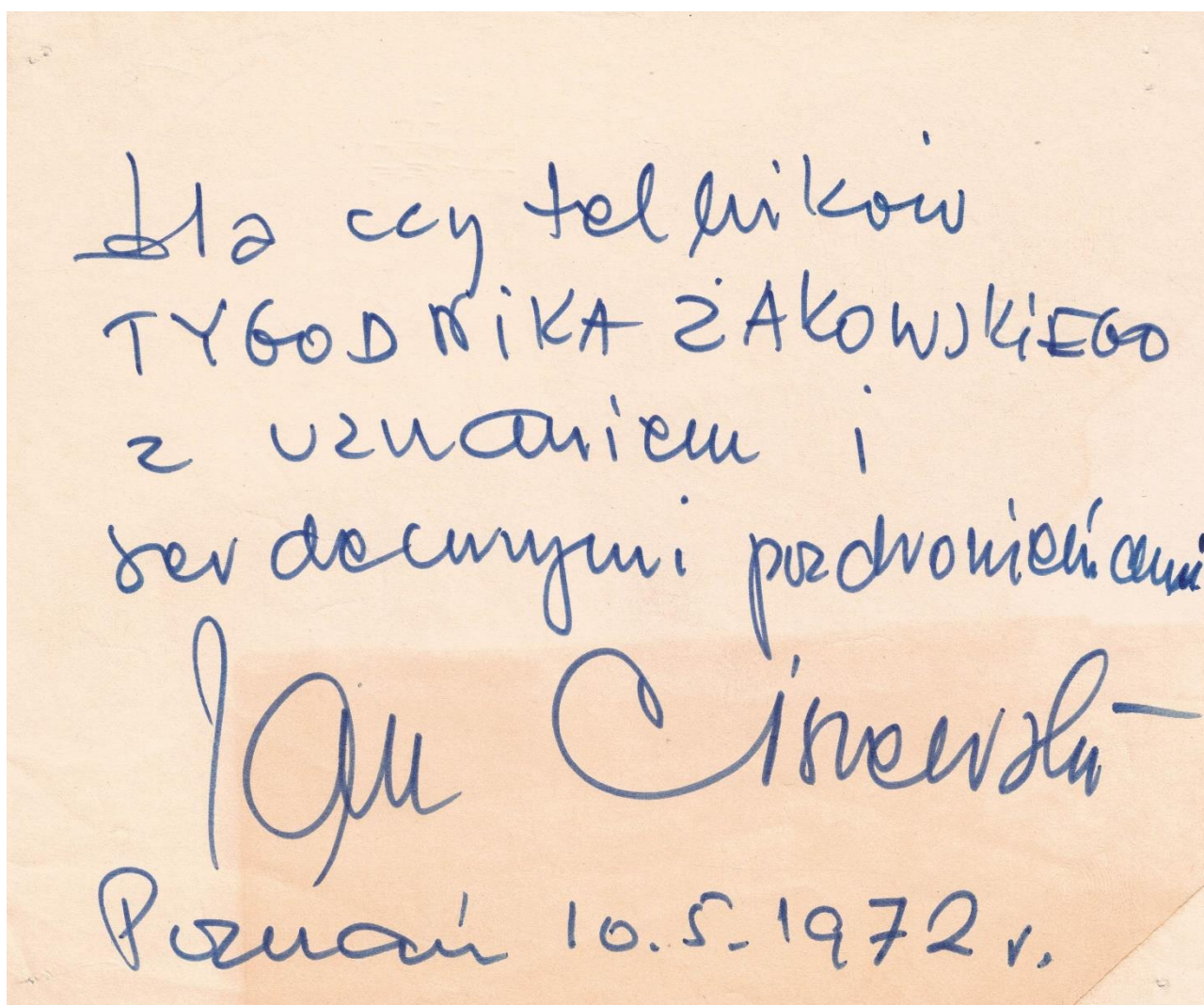
⁷ Wedle ówczesnego nazewnictwa, najwyższa klasa rozgrywkowa w polskiej piłce nożnej nosiła miano pierwszej ligi lub ekstraklasy, a druga liga były to rozgrywki o szczebel niżej. Ostatecznie w sezonie 1971/72 Lech awansował do ekstraklasy.

- Ja jeszcze przeproszę, ponieważ na zakończenie naszej miłej rozmowy chciałem życzyć wszystkim młodym adeptom trudnej sztuki piłkarskiej wielu sukcesów. Życzyłbym jeszcze Wam i poznańskim działaczom, aby wśród tej wielkiej plejady talentów piłkarskich, jakie na pewno są w Waszej szkole, znalazł się chociaż jeden zawodnik, który mógłby zasilić pierwszoligowy zespół Lecha. Poza tym chciałbym życzyć, żebyśmy kiedyś wszyscy doczekali takich czasów, aby na finałowy mecz o mistrzostwo Polski drużyn szkolnych przychodziło, tak jak w Anglii na Wembley, sto tysięcy ludzi. No, ale na razie zadowolimy się pięćdziesięcioma tysiącami na pierwszoligowych meczach Lecha. Oby to się sprawdziło!!! Dziękuję bardzo.

Rozmawiał i notował: Andrzej (Andrzej Kokotek)

foto: KM

współpraca: WK



Ma ccy telefon
TYGODNIKA ŻAKOWSKIEGO
z uznanie i
serdeczności podwornicami
Jan Ciszewski
Poznań 10.5.1972 r.